

Festiwal Moc Gór

Festiwal inny niż wszystkie

Skoro spotkanie ludzi gór odbywa się pod Tatrami, to jak tu nie skorzystać z okazji i nie ruszyć w teren. Moc Gór wyróżnia się spośród krajowych festiwali unikalną formułą, ponieważ duża część jego wydarzeń to wydarzenia outdoorowe. I nie chodzi wyłącznie o warsztaty dla wspinaczy, wycieczki dla turystów, czy górskie biegi dla osób o końskiej wydolności. Bo kto powiedział, że pasjonaci gór oczekują wyłącznie sportowej aktywności? Dzięki partnerom Festiwalu – Muzeum Tatrzańskiemu w Zakopanem, Polskim Kolejom Linowym, miastu Zakopane oraz - Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu - można było uczestniczyć w wielu wartościowych wydarzeniach związanych z górską kulturą, tradycją lub ciekawostkami. Chętni zapoznali się więc z tajemnicami Morskiego Oka z leśniczym Grzegorzem Bryniarskim, odkrywali zagadki Hali Gąsienicowej z panią podleśniczy Bogusławą Chlipałą, zwiedzili maszynownię kolejki linowej na Kasprowy, ruszyli na spacer przyrodniczy po Lesie Chałubińskich lub „Śladami Mariusza Zaruskiego”, albo uczestniczyli w górskim spotkaniu na szczycie Kasprowego Wierchu.

Oczywiście były też typowe dla górskiego festiwalu atrakcje, jak szkolenia wspinaczkowe czy warsztaty z podstaw pierwszej pomocy – zajęcia te odbyły się dzięki zaangażowaniu marki Petzl i Akademii Górskiej PZU. Nie mogło się też obyć bez wyjść na tatrzańskie szczyty... Choć w tym przypadku pojawiła się pewna doza dramaturgii, którą zapewniła pogoda.

Uśmiechy bez względu na aurę

Przetaczające się w piątek nad Tatrami nawałnice nie wróżyły niczego dobrego. I rzeczywiście, w sobotę warunki nie rozpieszczały (na graniach było chłodno i mżył deszcz), mimo to zaplanowane wycieczki udały się znakomicie, potwierdzając powszechnie znaną prawidłowość, że aura nie jest tak ważna, jak odpowiednie towarzystwo... A to było naprawdę wyjątkowe, bowiem kto chciał mógł pójść w góry w towarzystwie Moniki Witkowskiej, Krzysztofa Wielickiego, Ryszarda Pawłowskiego, Adama Maraska czy Dariusza Załuskiego. Nic więc dziwnego, że uczestnicy wracali szczęśliwi, choć czasami przemoczeni. Nastroje dopisały również podczas warsztatów wspinaczkowych, prowadzonych przez Olę Taistrę i Karolinę Oskę w Kotlinie Tatrzańskiej na Słowacji – wiata, przewieszona ściana i pomysłowość dziewczyn pozwoliły zaradzić niesprzyjającym warunkom.

A co pod dachem?

Równie wiele działo się w festiwalowej „bazie”, czyli w Kinie Sokół, gdzie już od piątku odbywały się projekcje filmów uczestniczących w konkursie oraz spotkania z inspirującymi ludźmi gór: Mariuszem Hatalą, Aleksandrą Mirosław, Karolina Oską, Oswaldem Rodrigo Pereirą, Maćkiem Pierą, Piotrem Pustelnikiem, Apolonuszem Rajwą, Piotrem Snopczyńskim, Olą Taistrą, Moniką Witkowską i Bartkiem Ziemińskim. W kularach można było porozmawiać (lub przynajmniej zrobić sobie zdjęcie) z naszymi wybitnymi himalaistami, Januszem Majerem i Dariuszem Załuskim.

Międzynarodowy Konkurs Filmowy to oczywiście najważniejsza część Festiwalu Moc Gór. Podczas trzech dni wyświetlono łącznie 19 filmów, co mogło usatysfakcjonować nawet najbardziej zagorzałych kinomaniaków. A skoro mowa o konkursie, to wyłoniono najlepsze obrazy i w niedzielne popołudnie odbyła się uroczystość ogłoszenia werdyktu jury:

- GRAND PRIX festiwalu, nagrodę Schroniska PTTK „Morskie Oko”, otrzymał film TO THE HILLS & BACK w reż. Mike’a Quigleya;
- nagrodę burmistrza miasta Zakopanego za najlepszy film ukazujący ludzkie, kulturowe i artystyczne aspekty życia społeczności górskich przyznano ALLE RADICI DEL CIELO w reż. Rafaelli Tolicetti;
- nagrodę Polskiego Związku Alpinizmu za najlepszy film sportowo-wyczynowy przyznano obrazowi EDLINGER: WOLNOŚĆ NA KONCÓWKACH PALCÓW w reż. Nilsa Martina;
- jury nie przyznało nagrody Schroniska PTTK „Roztoka” za najlepszy film polski, w tej kategorii wyróżniony został obraz POLARNICZKI w reż. Kuby Witka;
- nagrodę Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego za film obrazujący więź człowieka z naturą przyznano produkcji PODZIEMNY SPACER (ON A MARCHÉ SOUS LA TERRE) w reż. Alexa Lopeza;
- nagrodą Jury Studenckiego uhonorowany został film MOUNTAIN GUIDES w reż. Pavola Barabáša, a wyróżniono obraz KM 82 w reż. Marinela de Jesus;
- nagrodę Specjalną przyznano filmowi EGOLAND w reż. Ignasia Lópeza Fàbregasa;
- nagrodą publiczności uhonorowany został film POLARNICZKI w reż. Kuby Witka.

Energetyczne zakończenie

Niedziela okazała się doskonale odzwierciedlać wyobrażenie o sielskim początku lata w górach – było ciepło, lecz nie upalnie, i słonecznie, mimo chmur ubarwiających niebo. Nic więc dziwnego, że tego dnia wyjścia w Tatry udały się nadzwyczajnie – nie tylko na Sarnią Skałę czy Kopę Kondracką, ale też dalej, na Świnicę i Kościelec – a oglądając zdjęcia szczęśliwych ludzi nie ma najmniejszych wątpliwości, że było fajnie.

Fot. Alicja Rzepa, Maciek Jabłoński, Tomek Kowalski